

# **Ewangelia na poniedziałek: Nasze zaufanie do Jezusa ma wykraczać poza śmierć**

Komentarz do Ewangelii z  
poniedziałku 4 tygodnia  
Wielkiego Postu. „Powiedział do  
Niego urzędnik królewski:  
«Panie, przyjdź, zanim umrze  
moje dziecko». Uwierzył  
człowiek słowu, które Jezus  
powiedział do niego, i poszedł”.  
Jezus spotyka nas, gdziekolwiek  
jesteśmy, i pomaga nam  
wzrastać w wierze.

## **Ewangelia (J 4, 43-54)**

Jezus odszedł z Samarii i udał się do Galilei. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie, kiedy jednak przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto.

Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, był on już bowiem umierający.

Jezus rzekł do niego: «Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie».

Powiedział do Niego urzędnik królewski: «Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko».

Rzekł do niego Jezus: «Idź, syn twój żyje». Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i poszedł.

A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, kiedy poczuł się lepiej. Rzekli mu: «Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka». Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, kiedy Jezus rzekł do niego: «Syn twój żyje». I uwierzył on sam i cała jego rodzina.

Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

---

## **Komentarz**

W różnych momentach Ewangelii Nasz Pan prosi o wiarę w Niego i jego słowa, a nie tylko w znaki i cuda, których dokonuje. W tym fragmencie wydaje się, że urzędnik królewski szukał Jezusa przede wszystkim dlatego, że chciał, aby jego syn został uzdrowiony, a nie z powodu żywego zainteresowania jego nauczaniem.

Jezus dwukrotnie uzyskuje akt wiary od urzędnika. Za pierwszym razem przez fakt, że pomimo ostrych słów, które Jezus do niego kieruje, gdy tylko Go spotyka: „«Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie»”, ten człowiek nie czuje się odrzucony, ale nalega ze swoją prośbą . Z pewnością jego odpowiedź „Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko”, nie jest najbardziej przekonująca, ale wystarcza, aby serce Jezusa zmiękło i dokonało cudu.

Rzeczywiście, Bóg Ojciec w swojej miłości ułatwił nam zbliżenie się do Niego przez święte Człowieczeństwo swojego Syna. Jezus jest Bogiem, ale jest także człowiekiem. Ma ludzkie serce i bardzo dobrze nas rozumie.

Jezus odpowiada urzędnikowi: „Idź, syn twój żyje”. I teraz człowiek ma dylemat. Ponownie jest zaproszony do dokonania aktu wiary. Jezus prosi go, aby uwierzył, że jego syn jest już uzdrowiony. Ale wiara oznacza odejście od Jezusa, a nie próbę zabrania Go ze sobą. Czytamy: „Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i poszedł”.

Dopiero gdy mężczyzna wraca i dowiaduje się, że gorączka opuściła jego syna „około godziny siódmej”, otrzymuje znak potwierdzający jego wiarę. „I uwierzył on sam i cała jego rodzina”. Nie chodzi tylko o to, że wierzy w cud. Teraz ma wiarę w naszego Pana: stał się uczniem.

Początkowo wiara tego człowieka nie była zbyt silna. Ale kiedy jest do tego zaproszony wierzy, i to wystarcza naszemu Panu, który dokonuje niesłychanego znaku. W wyniku uzdrowienia wiara tego człowieka została utwierdzona. Tak często postępuje Bóg. Po tym, jak uwierzyliśmy w Niego, co oznacza pokładanie w Nim zaufania, On wyświadcza łaskę, a to z kolei potwierdza naszą wiarę. Nie tylko to, ale także wzmacnia się wiarę innych. W wyniku cudu zaczyna wierzyć cała jego rodzina.

Andrew Soane // Zdjęcie:  
Gorodenkoff - Getty Images Pro